

Zał. 8 c.D.

Mgr Urszula Suchomska
nauczycielka języka polskiego
naoczny świadek historii
córka Jana Gończa*
Głównego Dokumentalisty i Kronikarza
TOW „Gryf Kaszubski-Pomorski”
zamordowanego skrytobójczo przez UB
w Etosie - społecznie jako korektorka

Pan dr Janusz Kurtyka
Dyrektor
Instytutu Pamięci Narodowej
w Warszawie
Komisja Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu
Sygn. 4/00ZK

26 maja 1947 r. do Kościerzyny przybyli przedstawiciele rządu polskiego na czele z plk. NKWD i agentem Gestapo w jednej osobie, Bolesławem Bierutem, w celu uwiarygodnienia polskojęzycznej grupy Gestapo i zatajania Zbrodni Katyńskiej.**

Byłam naocznym świadkiem historii i uczestnikiem tych wydarzeń, jak do Kościerzyny, 26 maja 1947 r., w Zielone Świątki, w tajemnicy przyjechał plk. NKWD i agent Gestapo w jednej osobie – B. Bierut, a razem z nim również agent NKWD od 1934 r. M. Rola-Żymierski -Marszałek Sowiecki*** oraz I Premier Komunistycznego Rządu w Polsce - Edward Osóbka Morawski. Najwyższe władze w państwie polskim uwiarygodniały polskojęzyczną grupę Gestapo przemianowaną teraz na UB, która tu, na Pomorzu, tworzyła początki Paktu zwanego potem Ribbentrop-Mołotow.

Gazeta „Ormowiec”, Dwutygodnik, z 15 lutego 1947 r., Rok 2 Nr 3(5) Warszawa (zał. 1) pokazuje na stronie tytułowej, jak B. Bierut na początku 1947 r. zaprzysiężony został na Prezydenta Polski. Bierut składając taką samą rotę przysięgi, jaką składali Polscy Prezydenci w okresie międzywojennym, kończąc słowami „Tak mi dopomóż Bóg”, wprowadza w błąd – sugerując w ten sposób, że jest Polakiem-Katolikiem.

Dalszym manipulowaniem opinią publiczną Kościerzyny przez tych zdrajców sugerujących, że są Polakami-Katolikami, było zamówienie przez nich mszy polowej, którą odprawił ks. Władysław Landowski. Ks. Landowski był w opinii społecznej Kościerzyny i okolic lokalnym bohaterem, żołnierzem TOW „Gryf Pomorski”, który tropiony był nieustannie przez Gestapo od 1939 do 1945 r. Cudem przeżył on wojnę w dramatycznych okolicznościach. Dlatego użyto go do uwiarygodnienia polskojęzycznej grupy Gestapo.

* ojciec mój był najbliższym współpracownikiem Dowódców TOW „Gryf Kaszubski-Pomorski”, od 1939 do 1945 r. był stałym członkiem Rady Naczelnej, żył na stopie nielegalnej. Matka moja była wybitną łączniczką.

** na przełomie 1935/1936 r. agent Komintermu, plk. NKWD, Bolesław Bierut i gauleiter Albert Forster prowadzili wspólnie rozmowy z polskojęzyczną grupą Gestapo (miejskowa V-Kolumna) w Wolnym Mieście Gdańsk i na Pomorzu w majątku Modrowa w celu podważenia Traktatu Wersalskiego, w tym likwidacji Państwa Polskiego. Były to początki paktu, który potem nazwano Paktem Ribbentrop-Mołotow. Po wojnie, gdy B. Bierut został w zniewolonej Polsce Prezydentem, jeden z majątków Modrowów w 1952 r., kiedy przypadła 60. rocznica urodzin B. Bieruta, nazwano Bolesławowem od imienia Bieruta. M.in. decyzję nadania tej nazwy podjęto w maju 1947 r. Jak zataja się jeszcze obecnie Zbrodnię Katyńską, świadczy fakt, że do tej pory nazwa Bolesławowo w gminie Skarszewy, jest używana, pomimo protestów Kombatantów z całego Pomorza, w tym m.in. Zarządu Głównego Związku Solidarności Polskich Kombatantów.

*** verte

*** Michał Rola-Żymierski przed wojną był generałem, za defraudację zdegradowany i usunięty z wojska z wyrokiem Sądu wojskowego. Żył na emigracji we Francji, tam w 1934 r. został zwerbowany jako agent wywiadu sowieckiego. Przed wybuchem wojny wrócił do Polski, już w tym charakterze. W czasie okupacji przebywał w Polsce. Proponował on swoją współpracę ZWZ, ale został kategorycznie odrzucony. Jeszcze przed wybuchem wojny sowiecko-niemieckiej, jako wierny agent Moskwy, zgłosił akces do Gestapo i tam go przyjęto „z otwartymi rękami”. W tym czasie kontakty z Gestapo utrzymywał Żymierski przez znanego agenta wywiadu niemieckiego na terenie Warszawy, niejakiego Lewandowskiego. Już po wybuchu wojny sowiecko-niemieckiej przez niego trafił on do kierownika wywiadu Gestapo na Polskę – Szpilkiera.

Kiedy agenci sowieccy około roku 1942 tworzą w Polsce Polską Partię Robotniczą, zaczynają się zrzuty politycznych i wojskowych agentów Moskwy. Między innymi w tym czasie wywiad sowiecki wysłał samolotem do Polski swego agenta Matysiewicz, z poleceniem odszukania Żymierskiego i skonfrontowania go z PPR. Z polecenia wywiadu sowieckiego Żymierski przybrał pseudonim Rola i Moskwa wyznaczyła go na dowódcę Armii Ludowej. Okoliczność ta była najgorliwiej ukrywana przez reżim warszawski. Początkowo o tym wiedział tylko B. Bierut. Bierut znał w szczególności całą przeszłość wywiadowczą Żymierskiego. (Ta okoliczność wyjaśnia dobitnie, dlaczego B. Bierut i M. Rola-Żymierski tak gorliwie 26 maja 1947 r. wspólnie uwiarygodniali polskojęzyczną grupę Gestapo w Kościerzynie w osobach m.in.: A. Arendt, J. Szalewskiego, L. Lubeckiego, L. Miotk – swoich współpracowników z Gestapo. W tak przebiegły i zakamuflowany sposób wprowadzali w błąd społeczność Kościerzyny, kiedy na ich oczach publicznie przekształcali polskojęzyczną grupę Gestapo na UB).

Matusiewicz wykonał zadanie Moskwy, nawiązał kontakt z Rolą. Rola mówił mu, że nie ma żadnych kontaktów z organizacjami niepodległościowymi, natomiast ma ścisłe kontakty z Gestapo. Matusiewicz zameldował Moskwie drogą radiową o swoich kontaktach z Żymierskim. Moskwa zaleciła, aby utrzymać i rozbudować kontakty z Gestapo. Taki był pierwszy etap nowej kariery przyszłego dowódcy Armii Ludowej. Teraz Żymierski przekazuje do Gestapo raporty i materiały, które decydują o losach ludzi z niepodległościowych organizacji podziemnych, których teraz Gestapo aresztuje i likwiduje.

Kiedy Moskwa poleca wyznaczenie Żymierskiego na dowódcę Armii Ludowej, PPR pokornie mianuje go na to stanowisko. Teraz pod koniec wojny w zniewolonej Polsce zostaje już ministrem Obrony Narodowej przy rządzie lubelskim. I tak agent wywiadu sowieckiego, który również ściśle współpracował z Gestapo nad zniszczeniem polskich niepodległościowych organizacji zostaje marszałkiem Polski. Jak doszło do tej nominacji? Bezpośrednio po wojnie Bierut jest razem z Żymierskim w Moskwie. I tam w rozmowie towarzyskiej, Stalin mówi:

„A otczewo u was w Polsce niet jeszcze ni odnowo marszala? Uże pora, czto by wy w Polsce imieli swojewe marszala”. I tak z polecenia Stalina M. Rola-Żymierski został marszałkiem z nadania sowieckiego.

Przełomem w ujawnieniu wspólnych zbrodni gestapowskich i komunistycznych na całym Pomorzu było powstanie w okresie „Solidarności” naszego Zespołu ds. Upamiętniania Etosu TOW „Gryf Pomorski”, zwanego Etosem. Badania nasze, w sposób naukowy, opisały i udokumentowały powołanie na Pomorzu przez A. Förstera i B. Bieruta w 1935 r. polskojęzycznej grupy Gestapo. Następnie przedstawiły mechanizm powstania początków Zbrodnicy Paktu, nazwanego potem Ribbentrop-Mołotow i Zbrodni Katyńskiej, której idea narodziła się w Gdańsku, jako wynik tej zbrodniczej działalności.

W 2000 r., kiedy powstał IPN, Zespół ds. Upamiętniania Etosu TOW „Gryf Pomorski” skierował Wniosek do Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu o wszczęcie ścigania członków polskojęzycznej grupy Gestapo. Zobacz Wnioski z 10 stycznia 2000 r. i 11 października 2004 r. przeciwko członkom polskojęzycznej grupy Gestapo, m.in.: Bolesław Bierut, Aleksander Arendt, Jan Kaszubowski, Jan Bianga, Jan Szalewski, Ludwik Miotk, Leon Lubecki, Bernard Szczyński. Zbrodnie tej polskojęzycznej grupy Gestapo trwały od co najmniej 1935 r. do odzyskania przez Polskę niepodległości w 1989 r. Niektóre z tych osób były w Stanie Wojennym w Składzie Prezydium Rady Wojewódzkiej PRON w Gdańsku, np.: Aleksander Arendt (i jego bliski współpracownik Maciej Krzyżanowski. Obaj po odzyskaniu niepodległości znaleźli się w AK – zobacz Dziennik Bałtycki z kwietnia 1983 r.). Pomimo, że zbrodnie tej grupy trwały od 1935 do 1989 r. Prokuratura IPN w Gdańsku odrzuciła w/w Wnioski, ograniczając się tylko do śledztwa jednego epizodu, którym było popełnienie przez polskojęzyczną grupę Gestapo zbrodni zamordowania por. Józefa Dambka w Sikorzynie 4 marca 1944 r. Protestowaliśmy wtedy – zobacz m.in. protest z dnia 12.10.2004 r. do KŚZpNP – prokuratora Macieja Schulz - wybitnych żołnierzy Gryfa ze Sztabów Dowódczych, w którym piszą: *„stała się rzecz niesłychana w Wolnej Polsce, polscy prokuratorzy z IPN [Oddział Gdańsk] odmówili ścigania międzynarodowych zbrodniarzy wojennych: Aleksandra Arendt, Hansa Kassner i innych”.*

W końcu śledztwo przeciwko polskojęzycznej grupie Gestapo umorzono (podobnie jak umorzono śledztwo przeciwko mordercom tej miary Bohaterów, jak: legendarnej INKI i „Nila” Fildorfa, pomimo że oprawcy jeszcze żyją). Natomiast ci sami prokuratorzy z Oddziału Gdańskiego IPN: Maciej Schulz i Piotr Niesyn, starają się w stan oskarżenia postawić te osoby, które ujawniły prawdę o zbrodniczej działalności polskojęzycznej grupy Gestapo i udokumentowały okoliczności powstania na Pomorzu początków Zbrodnicy Paktu w opracowaniu pt.: *„Zbrodnicy Pakt Ribbentrop-Mołotow zapoczątkowany został z Gdańsku w 1935 r. przy udziale Alberta Förstera, szefa NSDAP i Bolesława Bieruta, plk NKWD”*, w tym tzw. Gdański wątek Katynia. Prokuratorzy: Maciej Schulz i Piotr Niesyn, pomimo licznych protestów środowisk kombatanckich kierowanych do Kierownictwa IPN i Prokuratora Generalnego, nie zostali jeszcze odwołani. Rzuca to cień na działalność całego IPN w Polsce.

Dziękujemy natomiast Dyrektorowi IPN w Warszawie, dr Januszowi Kurtyce, za odwołanie prof. Witolda Kuleszy, kierującego śledztwem IPN i Edmunda Krasowskiego z Oddziału Gdańskiego IPN. To dobry krok we właściwym kierunku.

Agenci Moskwy przyjeżdżają na Pomorze w czasie, kiedy UB parę miesięcy wcześniej zamordowało skrytobójczo lokalnego Męża Stanu Polskiego Państwa Podziemnego, zorganizowanego w strukturach organizacyjnych TOW „Gryf Pomorski”, por. Augustyna Westphala - ostatniego Dowódcę „Gryfa”. Mogli oni już wtedy z większym spokojem rozpocząć fałszowanie historii Pomorza. B. Bierut mógł przyjechać do Kościerzyny wcześniej, ale uważał, że tytuł Prezydenta Polski będzie bardziej uwiarygodniał go w tej tajemniczej misji i jego współpracowników związanych ze Zbrodnią Katyńską.

W czasie tego pobytu w Kościerzynie płk. NKWD i agent Gestapo w jednej osobie – B. Bierut oraz agent NKWD od 1934 r. M. Rola-Żymierski odznaczali członków polskojęzycznej grupy Gestapo przemianowanej na UB. Agenci Moskwy dekorują m.in. Jana Szalewskiego* Krzyżem Partyzanckim i Medalem Zwycięstwa i Wolności (zobacz: zał. 2 Gazeta „Gryf Kościerski” z 27 maja 1947 r.). Teraz członkowie polskojęzycznej grupy Gestapo dalej prześladują i zwalczają żołnierzy Gryfa i AK, ale już pod szyldem UB.

W czasie tych „uroczystości” agenci sowieccy dekorują tymi samymi medalami ks. Władysława Landowskiego – lokalnego bohatera Gryfa. Ta manipulacja faktami i opinią publiczną w Kościerzynie prowadziła do zrównania kata z ofiarą.

Ten przykład z Kościerzyny wskazuje, w jak ciężkiej sytuacji znaleźli się bohaterscy żołnierze Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski”, kiedy na czele rządu w zniewolonej Polsce stanęli agenci Gestapo i NKWD, a za nimi sowieckie czołgi. Jednym z głównych ich celów było zatajenie Zbrodni Katyńskiej i przypisanie tej zbrodni Niemcom (zał. 3).

Wtedy B. Bierut oprócz medali rozdawał w Kościerzynie również wysokie stanowiska członkom polskojęzycznej grupy Gestapo, np. Aleksandrowi Arendt, mianując go starostą Kościerskim. Jeszcze dzisiaj w wolnej Polsce znajdują się takie osoby, jak Krzysztof Komorowski, Elżbieta Zawacka, które świadomie wprowadzają w błąd społeczeństwo polskie, przytaczając fakty spreparowane w okresie UB, jakoby A. Arendt był Komendantem Naczelnym Gryfa (zobacz moje opracowanie z 12.11.2004 r. przekazane do Oddziału IPN, Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Gdańsku, zał. 4).

Zobacz również, jak jeden z Oddziałów Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego w Toruniu, ul. Wielkie Garbary 2 (Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie powołał m.in. Aleksander Arendt z inicjatywy UB w 1956 r. i został jego I Prezesem) Elżbieta Zawacka, współpracownica A. Arendt przekształciła po licznych mutacjach w Fundację Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek, Toruń, ul. Wielkie Garbary 2 (zał. 5, Oświadczenie Franciszka Okunia z dnia 11.12.2006 r. złożone przed Notariuszem Piotrem Ryłko).

Natomiast kata Pomorza, Jana Kaszubowskiego, zabiera Prezydent do Warszawy jako swego doradcę do tropienia żołnierzy TOW „Gryf Pomorski” i AK oraz zmienia mu tożsamość. Jego żona z trójką dzieci, teraz jako wdowa, w 1947 r., otrzymuje rentę rodzinną i pozostaje na Pomorzu (zał. 6).

* bardzo groźnym współpracownikiem J. Szalewskiego w pow. Kościerskim był członek polskojęzycznej grupy Gestapo Józef Gierszewski, ps. „Rys” (1900-1943), który próbował wniknąć w struktury Gryfa w celu rozbicia go od wewnątrz. Został on rozpracowany i zlikwidowany wyrokiem Sądu Wojennego Gryfa.

Szczególnego fałszowania i zatajania wymaga J. Szalewski, ponieważ w biały dzień na rynku w Szymbarku wymordował z 24/25 maja 1944 r., w samo południe, dziesięciu najbliższych współpracowników por. Józefa Dambka, Dowódcy Gryfa. Do zlikwidowania tych dziesięciu*, w tym dwóch założycieli Gryfa z dwóch powiatów użył około czterdziestu renegatów. Na drugi dzień zlikwidował ich w przygotowanych wcześniej bunkrach w Łubianie. Uważał on, iż po wojnie ta zbyt liczna grupa może zdradzić polskojęzyczną grupę Gestapo, tym bardziej, że byli to ludzie z marginesu społecznego. Po dwóch nieprzespanych nocach i dniach podano im pewną ilość alkoholu i zasnęli oni kamiennym snem. Wcześniej posegregowano ich i umieszczono w trzech bunkrach. Nocą wrzucono wiązanki granatów (zał. 7, 8).

Uwiarygodnianie Szalewskiego miało wielkie znaczenie dla całej polskojęzycznej grupy Gestapo przemianowanej na UB w 1945 r., kiedy czynił to sam Bierut. Szalewskiego ubezpieczały również „żółte papiery”, na wypadek, gdyby ktoś z rodzin pomordowanych chciał go oddać do sądu. „Żółte papiery” nie przeszkadzały Szalewskiemu być Dyrektorem Liceum Ogólnokształcącego w Słupsku. W marcu 1988 r. popełnił on samobójstwo w Gdańsku na ul. Świerczewskiego – rzucił się pod pędzący tramwaj i zginął na miejscu.

Agenci Moskwy: B. Bierut i Michał Rola-Żymierski oraz Edward Osóbka-Morawski zostali honorowymi obywatelami miasta Kościerzyny**. Byli nimi przez cały czas, do odzyskania przez Polskę niepodległości w 1989 r. O tym, że Bolesław Bierut i Michał Rola-Żymierski byli honorowymi obywatelami Kościerzyny bardzo często pisano, szczególnie w Stanie Wojennym – szczycono się tym. Pisał o tym ze wzruszeniem Kazimierz Marchewicz w Kalendarzu Gdańskim z 1985 r. w artykule pt.: *„Pierwsze powojenne lata Ziemi Kościerskiej”*, str. 15 podając: *„Prezydent Bolesław Bierut i marszałek M. Rola-Żymierski otrzymali honorowe obywatelstwo miasta Kościerzyny”*. W Stanie Wojennym M. Rola-Żymierski występował jeszcze bardzo aktywnie w TVP popierając reżim Jaruzelskiego, a szczególnie jego PRON. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, w ramach fałszowania historii Kościerzyny i Pomorza oraz zatajania zbrodni komunistycznych, w tym Zbrodni Katyńskiej, usunięto w skryciu dokumentację mówiącą o przyznaniu honorowego obywatelstwa Kościerzyny B. Bierutowi i M. Rola-Żymierskiemu bez powiadomienia o tym społeczności Kościerzyny – twierdząc, że nie byli honorowymi obywatelami miasta Kościerzyny. Z tej trójki honorowym obywatelem pozostawiono Edwarda Osóbkę-Morawskiego może dlatego, że w 1947 r. został on już odsunięty od władzy. Był on również bardzo groźny dla Polski, w czasie Referendum w latach powojennych, twierdził: *„Myśmy w Polsce władzy nie zdobyli kartką papieru i kartką papieru jej nie oddamy”*.

Kościerzyna była po wojnie miejscem zacierania zbrodni gestapowskich i komunistycznych, w tym również Zbrodni Katyńskiej, popełnionej przez polskojęzyczną grupę Gestapo, którą tutaj, jako świadek historii, opisałam. W 1947 r. w zacieraniu tej zbrodni brali udział najwyżsi przedstawiciele rządu Polski, w tym płk. NKWD i agent Gestapo

* tych dziesięciu zamordowanych fałszerze historii Gryfa nazywają obecnie nie żołnierzami Gryfa lecz Zakładnikami Szymbarskimi” w celu wprowadzania w błąd.

** Wskrzesiciel Państwa Polskiego, Józef Piłsudski, Naczelnik Państwa, w dniu 24 października 1919 r. w Belwederze przyjął delegatów Ziemi Kaszubskiej pod przewodnictwem dr Stefana Łaszewskiego, posła do sejmiku ustawodawczego z ziemi kaszubskiej. Członkowie tej delegacji tymi słowami zwracają się do Naczelnika Państwa, J. Piłsudskiego: „*Hold Ci składamy Naczelniku i Wodzu, hold życia i krwi najlepszych synów ziemi naszej, żołnierzy Kaszubów i pokornie prosimy: rucz przyjąć, jako szef, pod Twe wysokie zarządy, nasz pułk kaszubski. Prowadź ku chwale, szczęściu i potędze wielkiej naszej ojczyzny (...)*”. Naczelnik Państwa w odpowiedzi oświadczył: „ofiarowane mi szefostwo pułku kaszubskiego z zadowoleniem przyjmuję”. Od tego momentu ta elitarna jednostka Wojska Polskiego zaczęła nosić nazwę 66 Pułku Strzelców Kaszubskich im. Józefa Piłsudskiego.

Latem 1920 r. nad Polską zawisło śmiertelne niebezpieczeństwo. Armia Czerwona zbliżała się do wrót stolicy. W sierpniu na Warszawę zwrócone były oczy całej Polski i Europy. W dniach od 12 do 25 sierpnia rozgrywała się tzw. Bitwa Warszawska. Pod Radzyminem, Ossowem rozstrzygały się losy niedawno odzyskanej niepodległości. Czy „po trupie Polski” bolszewicy przeniosą na swoich bagnietach obłądną ideę rewolucji światowej?

Na parę dni przed Bitwą Warszawską, kiedy ukazały się na Pomorzu plakaty: „Do broni, Ojczyzna Was wzywa”, z Kościerzyny co cztery godziny odjeżdżały pociągi z ochotnikami na front warszawski. Ochotnicy zgłaszali się samorzutnie, bez kart powołania, zaopatrzeni nieraz tylko w broń myśliwską. Agitatorem tych ochotników i uczestnikiem Bitwy Warszawskiej był Jan Goncz, mój ojciec, który walczył na przedpolach Warszawy w czasie „Cudu nad Wisłą”.

Już w pierwszych dniach bitwy 66 Pułk Strzelców Kaszubskich im. Józefa Piłsudskiego został zaatakowany przez przeważające siły sowieckie - zacięte walki trwały od rana do zmierzchu. Ostatecznie wróg został rozбитy i wzięty do niewoli, część uciekła w popłochu. Jak się później okazało 66 Pułk Strzelców Kaszubskich rozgromił wtedy 216 Pułk Piechoty im. W.I. Lenina, co stało się dobrą wróżbą dla dalszych działań bojowych.

Wtedy cały naród zjednoczony w Bogu pokonał bolszewików pod Warszawą. Zwycięstwo przychodzi 15 sierpnia, w święto Wniebowstąpienia Najświętszej Maryi Panny, w czasie „Cudu nad Wisłą”. Przełomem w walkach był genialny atak dywizji legionowych znad Wieprza na tyły bolszewików, który poprowadził do zwycięstwa sam Wódz Naczelny Józef Piłsudski.

Powracających z wojny bolszewickiej żołnierzy witano jak Bohaterów, a poległym w Polsce stawiano Pomniki – tak było również na całym Pomorzu. Poczynając od Piotrkowa Kujawskiego, gdzie na miejscowym cmentarzu stoi pomnik upamiętniający poległego oficera Małachowskiego, po Żukowo, gdzie przy kościele jest obelisk upamiętniający poległego uczestnika Bitwy Warszawskiej – Hirsza.

Zrodziła się wtedy legenda Genialnego Wodza, Naczelnika Józefa Piłsudskiego, który obronił Niepodległość Polski i całej Europy przed czerwoną zarazą.

Wszystkie wtedy w Polsce miasta chciały upamiętnić u siebie postać Józefa Piłsudskiego poprzez nazwę ulicy, placu, szkoły, jednostki wojskowej lub honorowe obywatelstwo miasta. Takie same działania czynili ochotnicy z Kościerzyny i okolic, którzy brali udział w wojnie Bolszewickiej i Bitwie Warszawskiej w czasie „Cudu nad Wisłą”, w tym również żołnierze z elitarnego 66 Pułku Strzelców Kaszubskich imienia Józefa Piłsudskiego.

Ojciec mój, Jan Goncz, uczestnik Bitwy Warszawskiej, który w okresie międzywojennym prowadził Kancelarię Prawniczą, czynił usilne starania, aby Honorowym Obywatelem Kościerzyny został Naczelnik Państwa, Marszałek Polski, Józef Piłsudski. Działania te spotykały się z powszechnym poparciem mieszkańców całej Kościerzyny. W niedługim czasie poczynania te zostały zrealizowane – Józef Piłsudski został Honorowym Obywatelem Kościerzyny (1923 r.). Okoliczność ta była wielkim zaszczytem dla mieszkańców Kościerzyny i upamiętnieniem wkładu mieszkańców Kościerzyny w wojnę bolszewicką.

Marszałek Polski, Józef Piłsudski, był Honorowym Obywatelem Kościerzyny do czasu, kiedy polskojęzyczna grupa Gestapo nie została przemianowana na UB, co miało miejsce w 1945 r. Grupa ta dalej prześladowała i likwidowała żołnierzy Gryfa i AK (żołnierzy Łupaszkę, w tym 17-letnią, legendarną INKĘ - Danutę Siedzikównę) ale już pod szyldem UB. Byli to m.in. głównie B. Bierut, M. Rola-Żymierski, J. Kaszubowski – Inspektor Gestapo Gdańskiego, A. Arendt, J. Szalewski, L. Miotk, J. Lubecki i J. Bianga.

26 maja 1947 r., w Zielone Świątki, w tajemnicy przyjechał do Kościerzyny plk. NKWD i agent Gestapo w jednej osobie B. Bierut, a razem z nim również członek NKWD od 1934 r. i agent Gestapo – M. Rola-Żymierski oraz I Premier Komunistycznego Rządu w Polsce – E. Osóbka-Morawski. Wtedy też nastąpiło odebranie przez polskojęzyczną grupę Gestapo, poprzez fałszowanie historii, Honorowego Obywatelstwa Kościerzyny Marszałkowi Polskiemu J. Piłsudskiemu.

Działo się to w czasie, gdy „najwyższe władze PRL” w Kościerzynie na czele z B. Bierutem uwiarygodniały poprzez nadawanie odznaczeń i stanowisk polskojęzycznej grupie Gestapo przemianowanej na UB, która to grupa na Pomorzu tworzyła początki Paktu, zwanego potem Ribbentrop-Mołotow.

Byłam naocznym świadkiem historii, jak w Kościerzynie w maju 1947 r. polskojęzyczna grupa Gestapo przemianowana na UB wzajemnie się uwiarygodniała. Wtedy do Kościerzyny przybyli m.in. w/w B. Bierut i M. Rola-Żymierski z NKWD i poprzez odznaczenia uwiarygodniali m. in.:

- J. Szalewskiego jako Polaka - z rąk NKWD i Gestapo otrzymuje on Krzyż Patryzancki i Medal Zwycięstwa i Wolności (gazeta „Gryf Kościerski” z 27 maja 1947 r.),
- J. Kaszubowskiego – Inspektora Gestapo Gdańskiego, mordercę setek żołnierzy Gryfa – zabierają go do Warszawy jako doradcę.

Natomiast A. Arendt i J. Szalewski uwiarygodniają m.in. B. Bieruta, że był Polakiem-katolikiem, organizując Mszę Św. Nadają oni agentom Gestapo i NKWD: B. Bierutowi i M. Roli-Żymierskiemu Honorowe Obywatelstwo Miasta Kościerzyny (wcześniej pozbawiają J. Piłsudskiego Honorowego Obywatelstwa Kościerzyny poprzez fałszowanie dokumentów). Oprócz tego majątek Modrowa z NSDAP pod Skarszewami otrzymuje nazwę Bolesławowo od imię Bieruta.

Jeszcze dzisiaj w Polsce są nieodpowiedzialne osoby, które starają się bronić polskojęzycznej grupy Gestapo. W grudniu 2006 r. został upamiętniony tablicą w gminie Dziemiany członek polskojęzycznej grupy Gestapo Józef Gierszewski – „Ryś”, który wklnął do Gryfa w celu rozbicia go od wewnątrz. Został on szybko rozpoznany i wyrokiem Sądu Wojennego Gryfa zlikwidowany jako zdrójca.

Pragnę nadmienić, że gloryfikowanie Gestapo i NKWD w Polsce jest przestępstwem kodeksowym.

Bolesław Bierut oraz agent NKWD Michał Rola-Żymierski, a także Edward Osóbka-Morawski - Premier Rządu. W 1991 r. społeczeństwo Kościerzyny ufundowało tablicę pamiątkową dla mego ojca, Jan Gończa, Kronikarza i Dokumentalisty TOW „Gryf Pomorski”, zamordowanego skrytobójczo przez UB w 1945 r. Na uroczystość poświęcenia tablicy przyjechali kombatanci z całego Pomorza i z głębi Polski. Tablica miała być umieszczona na Starym Rynku w Kościerzynie. Uzgodnione to było z najwyższymi czynnikami władzy w mieście. Zwolennicy dawnego układu nie dopuścili jednak do umieszczenia jej na rynku, ponieważ zamieszczona na tablicy treść ujawniała prawdę o Gryfie. Tablica została przez nich ukryta. W związku z tą sytuacją protestowali wtedy Kombatanci i społeczeństwo z całego Pomorza. Protesty te przekazane były do zasobów IPN.

Miszula Duchomska

Kościerzyna, dnia 28 XII 2006

Do wiadomości:

Oddział IPN w Gdańsku
Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Ministerstwo Oświaty
Ministerstwo Obrony Narodowej
Rodziny Katyńskie w Polsce
Solidarność – Gdańsk
Ksiądz Arcybiskup dr T. Gocłowski
Ksiądz prof. dr hab. B. Szlaga